

Pocztą opłaconą ryczałtem.

CENA EGZEMPLARZA 10 GR.

Polska — dla Polaków!

Wiara — Ojczyzna — Naród!

Nr. 32 (73)
ROK II.

SAMOOBRONA

I IIV.
1934. r.

TYGODNIK SPOŁECZNO - POLITYCZNY WSZYSTKICH STANÓW

Kalisz — Wilno — Lwów — Kraków — Białystok — Katowice — Łódź — Warszawa

Adres Centrali, Redakcji i Administracji: Poznań, Al. Marcinkowskiego 25 — Konto czekowe P. K. O. Nr. 62,268

Po przeczytaniu — oddaj drugiemu! — Z rąk do rąk!!!

Hańba panowie magnaci...

Pewien ksiądz z Płockiego, pisze w liście do nas:

Żydów hoduje szczególnie w Polsce Pan, lub podszywający się pod jego miano — w pobliżu wielkie gospodarstwo leśne, pan otoczony żydami. Dojają go! Ma uciekać od Mośka chłop i robotnik, kiedy jaśnie pan handeless w brodę całuje. W ognisko pańskie należy rzucić płomień samoobrony!

Mamy przed sobą jeszcze jeden list, pisze do nas nasz przyjaciel z Zamościa: W Małopolsce środkowej i wschodniej cały szereg majątków widzimy w rękach żydowskich, bądź jako własność, bądź też w dzierżawie. Rzecz prosta w majątkach takich zatrudniani są sami żydzi: rządcą, gorzelanym, magazynierem, a często i gumienym, wszystko to żydzi.

Albo, o zgrozo, są majątki, będące w polskich rękach, w których administratorem, rządcą, gorzelanym, a często też i gumienym — jest również żyd.

W pobliżu Zamojszczyzny — tuż prawie za dawną granicą austriacką, w majątku pewnego hrabiego 3 folwarki

wypuszczone żydom, a reszta chociaż niby we własnej administracji, również zarządzana przez żydów. A obok znów pewien ksiądz przed paru miesiącami wypuścił majątek w dzierżawę żydowi, który też od 1. VI. rb. zmienił całą polską służbę na żydowską. Resztę ziemi parceluje się rusinom. W innej miejscowości, pewna „hrabina“ utrzymuje administratora, rządcę, gorzelanego i magazyniera — żydów. Zapytana, czym to się dzieje, śmiała ta „polka“ odpowiedzieć, że żyd jest najlepszym pracownikiem. Ogół ziemiaństwa polskiego winien wobec tych faktów zająć stanowisko jasne, żebyśmy wiedzieli czego się trzymać.

Albo ziemiaństwo odwróci się od tych sprzedawczyków z pogardą, potępi ich, albo też lud polski, cały wreszcie Naród odwróci się z najwyższą pogardą od całego ziemiaństwa, jako od kasty, która zdradza, zaprzedała swoją Ojczyznę!

Wołamy więc wielkim głosem pod adresem ziemiaństwa polskiego, aby się

wypowiedziało wyraźnie w powyższej sprawie:

Solidaryzujecie się z zaprzędawaniem żydostwu naszej Ojczyzny, czy też potępiacie sprzedawczyków i połączycie się z całym narodem w akcji samoobronnej przed zalewem żydowskim!

Mamy was szanować, jako przodowników społecznych w walce o lepsze jutro dla naszej Ojczyzny, czy też mamy wami gardzić, żalując nawet śliny na splunięcie w waszą stronę!!!

Wierzmy głęboko, że ziemiaństwo polskie, chociaż w znacznej swej części, dla łyżki soczewicy, poszło na służbę do czynników wrogich idei narodowej, że jednak tak nisko jeszcze nie upadło, żeby miało solidaryzować się z zaprzędawaniem żydostwu naszej Ojczyzny, z oddawaniem ludu naszego w niewolę żydowską!

Powtarzamy więc, wierzmy w patryjotyzm naszego ziemiaństwa, ale czekamy wypowiedzenia się, któreby naszą wiarę utrwaliło, potwierdziło, uspokoiło nasze zaniepokojenie!

K. G.

Adwokaci w akcji samoobronnej

W swoim czasie, pod wpływem wzmagających się nastrojów odżydzeniowych, powstało w Warszawie Narodowe Zrzeszenie Adwokatów, które ostatnio rozstało do swych członków o kólnik, w którym m. in. czytamy:

„wobec obojętności władz państwowych, nie podejmujących żadnych środków walki z tym zalewem, wobec nieposiadania przez nas dotychczas w swym ręku aparatu państwowego, co by umożliwiło radykalne oczyszczenie adwokatury od żydów, pozostaje nam jedyny sposób walki, a tym jest budzenie opinii publicznej i uświadamianie społeczeństwa o zagrożeniu z tej strony interesom narodu niebezpieczeństwem i pociąganie pod sąd opinii tych Polaków czy instytucji polskich, które przez korzystanie z usług adwokatów - żydów są największymi winowajcami zażydzenia adwokatury.

Nie zapominajmy, że pozbawienie adwokatów żydów klienteli polskiej

znakomicieby wpłynęło na zmniejszenie żydów w adwokaturze i na poprawienie bytu adwokatury polskiej.

Wierzmy że wiele osób zaniecha powierzenia spraw adwokatom-żydom, gdy będą wiedziały, że ujawnione to zostanie w prasie“.

Następnie w okólniku Zrzeszenie zaleca adwokatom narodowcom sporządzenie list Polaków korzystających z usług prawników-żydów, któreby powinny być publikowane w prasie narodowej.

Rzecz prosta prasa żydowska i na usługach żydowskich pozostająca jak Kurjer Poranny, napadła na Zrzeszenie Narodowe. Nie pozostało też w tyle sanacyjne koło adwokatów t. zw. „Karp“, które na swym zjeździe przyjęło uchwałę skierowaną przeciwko wystąpieniu samoobronnemu Zrzeszenia Narodowego adwokatów. I jak donosi prasa żydowska z odpowiednim wnioskiem w tym kierunku idącym, wystąpił jakoby b. vice-marszałek Senatu, adw. Bogucki.

Należy podkreślić, że wspomniane sanacyjne koło adwokatów liczy na 215 członków — 68 żydów, czyli 30%, nie więc dziwnego, że musiało wystąpić przeciwko Polakom, pragnącym się bronić przed zalewem żydowskim!

Spodziewamy się jednak, że społeczeństwo polskie zsolidaryzuje się z wystąpieniem samoobronnym adwokatów Polaków, nie będzie korzystało z porad żydowskich, a nawet w miarę możliwości, unikać będzie posługiwania się pomocą adwokatów-wojtków żydowskich.

Co do nas, bardzo chętnie będziemy służyć Narodowemu Zrzeszeniu adwokatów, zamieszczać będziemy wszelkie okólniki, wiadomości, artykuły oraz spisy imienne sprzedawczyków, popierających adwokatów żydowskich.

Za przykładem prawników-patryjotów, powinni iść i inne zawody wyzwolone, jak np. lekarze. Powinni oni wystąpić z akcją samoobronną, gdyż i tutaj zalew żydowski przybiera rozmiary straszające!!

Cz. Sław.

Przed nowym rokiem szkolnym

Z racji zakończenia ub. roku szkolnego, nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na doniosły moment, przeoczany zaniedbywany, przez opinię polską, moment naszym zdaniem zasadniczy w dziedzinie naszego szkolnictwa, czy też wychowania narodowego. Z tem ostatnim bowiem pojęciem winno się łączyć nierozdzielnie pojęcie szkolnictwa.

Pomijamy już zmiany, przeprowadzone ostatnio w zakresie spraw pedagogicznych, na temat których powinno się szeroko dyskutować, ale powinna to być dyskusja bardzo fachowa. Pomijamy nawet i to, że ze szkoły robi się coś w rodzaju „przedniej straży“ ideologii.

Interesuje nas w tej chwili jeszcze głębsze zagadnienie, które nazwijmy np. określeniem — szkoła polska a kwestja żydowska.

Pomijamy już w tej chwili okoliczność, że kwestja żydowska obecnie stała się centralnem zagadnieniem wśród innych spraw, absorbujących cały świat

kulturalny. Ale przecież z kwestją żydowską należy zapoznawać młodzież nawet niezależnie od nastawienia antyżydowskiego, niezależnie od akcji odżydzeniowej.

Czemu np. nie zapoznaje się młodzież z najściślejszą izolacją, jaką stosowała w stosunku do imigrantów żydowskich Polska piastowska i jagiellońska, ani słowa o tem, że za czasów Sasów Polska stała się dla żydostwa „rajem“, że osiedlanie się żydów w Polsce doprowadziło miasta nasze do ruiny. A przecież wystarczy sobie uprzytomnić, że taka np. Łódź jeszcze w r. 1793, kiedy Łódź była małym zaledwie miasteczkiem, liczyła tylko 11 żydów, a w r. 1897 już 96,677, a w r. 1934 liczba żydostwa w Łodzi dochodzi do 225,950. Albo weźmy zażydzenie rzemiosła:

W Warszawie jest 9,386 żydowskich warsztatów rzemieślniczych, wobec 7,118 chrześcijańskich. W izbie rzemieślniczej lubelskiej jest 2,687 żydów i 1,175

chrześcijan. W izbie rzemieślniczej w Łucku jest 13,262 warsztatów żydowskich i 8,884 chrześcijańskich. W izbie w Brześciu nad Bugiem — 7,005 warsztatów żyd. i 2,957 chrześc. W izbie w Białymstoku jest 7,511 rzemieślników żydów i 1,771 chrześcijan. Najbardziej jednak zażydzona jest izba wileńska.

Albo nie tylko w rzemiośle żydzi stają się niebezpiecznym zalewem, gdyż go dzi on również w robotnika polskiego.

W fabryce margaryny „Hoffman“ w Białej żydzi stanowią 60 procent pracowników. W fabryce sukna Arsta w Białej wyuczono żydów tkactwa i zatrudnia się ich, wyrzucając Polaków. Fabryka bibulek do papierosów „Sola-li“, nawiasowo mówiąc, główny dostawca monopolu tytoniowego, powoli, ale systematycznie przeprowadza akcję zwalniania urzędników - Polaków i przyjmowania żydów. W roku 1931 tych ostatnich było w tej fabryce 15, obecnie jest ich już 50. — I tak dalej!

O tem wszystkim szkoła polska nie uczy dziecka polskiego, a przeciwnie, nie tylko przemleła tę tak doniosłą sprawę, ale jeszcze robi wszystko, co może w tym kierunku, aby w młodzieży zatrzeć wszelkie poczucie zrozumienia niebezpieczeństwa żydowskiego. Dość powiedzieć, że w Wypisach polskich daje się utwory autorów polskich i żydowskich, bez jakiegokolwiek rozróżnienia, odgraniczenia i w ten sposób do duszy dziecka polskiego przenikają zarazki umysłowości żydowskiej.

Na to musi zwrócić szczególną uwagę społeczeństwo polskie i póki szkoła polska nie będzie należycie spełniała swego powołania, swego wobec narodu obowiązku, rodzice sami muszą dbać o to, żeby młode pokolenie było należycie uświadamiane o kwestji żydowskiej. Dziela Ks. Ks. Kruszyńskiego, Trzeciaka, Charszewskiego itp. winny być przez rodziców uprzedzane młodzieży, względnie powinny być wydawane specjalne książki dla młodzieży, uświadamiające o niebezpieczeństwie żydowskim!

Wychowanie młodzieży w rozumieniu szkodliwości żydowskiej, wychowanie młodzieży w izolacji duchowej od żydostwa, w absolutnej odrębności jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi, jeżeli nie chcemy, aby nam zgangrenowano najmłodsze nasze pokolenie!!!

K. Z. Imierz.

Po wizycie Goebbelsa

Przyjazd ministra i polityka hitlerowskich Niemiec, wywołał wśród żydostwa wielkie niezadowolenie i oburzenie. Co dziwne jednak, że i wojtki żydowskie nie umiały ukryć swego zadowolenia, o czem świadczą głosy takich pism, jak „Gazeta Polska“, „Kurjer Poranny“ itp.

My bo się szczerze przyznajmy, że z wizyty jesteśmy więcej niż zadowoleni.

Inna bowiem rzecz nasze poważne zastrzeżenia do Niemiec, zastrzeżenia natury politycznej, z punktu widzenia dobra interesów ścisłe polskich, a co innego szczerza sympatja dla ruchu odżydzeniowego dzisiejszych Niemiec. My nawet dalej pójdziemy. Naszem zdaniem rząd powinien dążyć do nawiązania bliższych stosunków z Niemcami w celu nawiązania bliższej współpracy w dziedzinie odżydzeniowej, stosunki te następnie winny być rozszerzone na cały świat chrześcijański, wszystkie narody świata chrześcijańskiego, winny utworzyć np. związek narodów antyżydowskich, w celu ujednolnienia akcji odżydzeniowej!

Kwestja żydowska bowiem jest kwestją światową i racjonalnie rozwiązana może być tylko przez cały świat!

Przyszli kierownicy Polski narodowej winny to mieć na uwadze, bo jak powiedzieliśmy w artykule wstępnym poprzedniego n-ru „Samoobrony“ kwestja żydowska, jej rozwiązanie jest CELEM CHŁÓW ŚWIATA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO!!!

Cz. O.

ŻYD MUSI BYĆ TRAKTOWANY NA PRAWACH CUDZOZIEMCA I NIE MOŻE ZNALEŻĆ PRACY, DOPÓKI CHOĆ JEDEN POLAK BĘDZIE BEZROBOTNY!

Goebbels o żydachh

Goebbels w broszurze swojej p. t. „Der Nazi — Sozi“, wydanej w r. 1932 w Monachium, m. in. tak pisze o żydach: „Podkreślać z takim naciskiem, że jesteśmy wrogami żydów. Ale czy antysemityzm dzisiaj w XX stuleciu nie jest sprawą już przebrzmiałą? Czy żyd nie jest również człowiekiem, czy nie ma także i białych żydów? Czyż nie jest to zawstydzające dla nas, iż my, 60 milionów boimy się dwóch milionów żydów?”

Baczność! Spróbuj logicznie myśleć:

1) Gdybyśmy byli tylko antysemitami wówczas byłaby to w XX stuleciu sprawa przebrzmiała. Jesteśmy jednak również i socjalistami. Jedno i drugie łączy się dla nas w jedno: socjalizm to jest wolność proletariatu niemieckiego, a więc i narodu niemieckiego da się zrealizować tylko przeciwko żydom, a ponieważ pragniemy wolności Niemiec, socjalizmu, dlatego jesteśmy antysemitami.

2) Naturalnie, że i żyd jest człowiekiem. Nikt z nas nigdy w to nie powątpiewał, ale i pchła jest zwierzęciem, — tylko że nie przyjemnym. A ponieważ pchła nie jest zwierzęciem przyjemnym, przeto przed sobą i swoim sumieniem nie mamy obowiązku, strzec i chronić pchły, pozwalać jej rość, a żeby nas kłóła i męczyła, lecz możemy ją uśmierdzić.

Tosamo z żydami.

3) Naturalnie, że są także i biali żydzi. I to z dnia na dzień coraz więcej. Lecz to nie dowód za, lecz przeciw żydom. Już to,

że lajdaków wśród nas nazywa się białymi żydami, jest dowodem, że być żydem oznacza coś mniej wartościowego; gdyż inaczej nazywanoby oszukańczych żydów — żółtymi chrześcijanami. Ze białych żydów jest tak dużo, dowodzi to tego, że destrukcyjny duch żydowski zatruł już szerokie kręgi naszego narodu. Jest to jeszcze jedna dla nas przestroga, ażeby na całej linii podnieść walkę przeciwko zarazie światowej.

4) Jest to zła oznaka nie dla nas, lecz dla ciebie, że 60 milionów Niemców boi się dwóch milionów żydów. Bo my nie boimy się tych dwóch milionów żydów, lecz walczymy przeciwko nim. Ty jednak nie masz odwagi do tej walki i unikasz jej. Gdyby tych 60 milionów narówni z nami walczyło przeciw żydom, wówczas nie musieliby się więcej bać, natomiast żyd byłby tym, który się boi.

Komentarze są zbyteczne. Jedna tylko uwaga. Liczba żydów w Niemczech wynosi 560.000 a nie dwa miliony. Ale ta nieścisłość wobec całej reszty wywodów jest naprawdę zupełnie drugorzędna.

W mowie wygłoszonej przez radio niemieckie dnia 24 marca 1933 powiedział dr. Goebbels m. in.:

„Teraz podnoszą żydzi niemieccy nagłe swój patriotyzm, swoją narodową orientację. Żydów można porównać do pary starych spodni. — raz wiszą i śmierzda na prawo, a raz wiszą i śmierzda na lewo”.

W mowie wygłoszonej w Frankfurtu n. M. dnia 21 marca 1933 powiedział dr.

Goebbels m. in.:

„Mw pozostaniem legalni. Wy żydzi nie macie czego drzeć. My pozostaniemy tak legalni, że jeszcze cienniejsi się wam zrobili przed oczyma. Wtedy możecie pójść do Palestyny i tam oszukiwać jeden drugiego”.

W mowie radjowej z dnia 15 kwietnia 1933 powiedział dr. Goebbels m. in.:

„Najgorzadniejsza żydowska kobieta jest gorsza od najgorszej aryjskiej prostytutki”.

W mowie wygłoszonej 15 września 1933 powiedział dr. Goebbels m. in.:

„Jednym z zarzutów, jaki się stawia hitlerowskiemu Niemcom, jest to, że sposób, w jaki obchodzimy się z żydami, nie zgadza się z zasadami humanizmu. Jest istotnie prawdą, że w okresie rewolucji narodowej miejscami byli żydzi napastowani przez niedające się kontrolować elementy. Jesteśmy otwarciymi przeciwnikami dawnych rządów żydowskich nad Niemcami, ale komu się nasze stanowisko nie podoba, ten może sobie zabrać od nas żydów i dać im prawo azylu, inaczej — coż można mieć do nas, którzy wyrzucamy tych reprezentantów najniższej rasy na świecie, którzy zatruili całą Europę i sprowadzili setki tysięcy murzynów do Niemiec dla okupacji Nadrenji i miliony dzieci dziewcząt niemieckich zamieniają na bekartów”.

Do powyższych cytów nie mamy nic do dodania, chyba to, że bardzo chętnie byśmy się pod nimi podpisali!

OBOZY KONCENTRACYJNE

Wskutek zamachu na Min. Spraw Wewn. śp. B. Pierackiego, P. Prezydent R. P. wydał dekret upoważniający władze do przymusowego lokowania w obozach koncentracyjnych, osób, które działalnością swoją przyczyniać się będą do naruszenia bezpieczeństwa, spokoju publicznego itd.

Uważamy, że już dawno powinny być takie obozy, to też przyklaskujemy temu z całego serca.

Przypuszczamy, że zarządzenie to nie będzie się przeciwieć tyczyło jedynie jakichś Bogu ducha winnych awanturników, których do równowagi przyprowadzi przesiedzenie przez dobę w komisariacie. Obozy te zapewne będą miały na celu uspokojenie wszelkiej występnej akeji, naruszającej zarówno spokój w dosłownym znaczeniu tego słowa, jak również spokój w znaczeniu moralnym, zachwianie którego, może się fatalnie odbić na zaufaniu społeczeństwa do rządu itp.

Z zadowoleniem też należy przyjąć zapewnienie p. Premjera Kozłowskiego, że obozy te będą stosowane do wszystkich bez różnicy narodowości, wyznania, partii, stanowiska itd.

Przypuszczamy więc, że w pierwszym rządzie zostaną ulokowani w takim obozie komuniści, ostatnio np. sąd w Kaliszu rozpatrywał sprawę 39 komunistów narodowości żydowskiej, wyznania mojżeszowego. A któż, jak nie komuniści najwięcej zakłócają spokój publiczny, dalej w tym obozie powinni się znaleźć ci wszyscy z Legjonu Młodych, którzy swoimi napaściami na Kościół i Duchowieństwo szerzą poważny niepokój w społeczeństwie i podrywają zaufanie tego społeczeństwa do rządu. Zapewne znajdzie się miejsce w obozach i dla defraudantów i innych złodziei, ci bowiem również wytwarzają bardzo poważne zaniepokojenie. Ostatnio np. w Bydgoszczy toczyła się sprawa przeciwko dyr. Kasy Chorych w Szubinie, podobno sanatorowi, w Starogardzie aresztowano niejakiego Zielińskiego, prezesa Zw. Osadników, ostatnio męża zaufania przy wyborach, listy BBWR. pod zarzutem malwersacji na szkodę osadników, w Borku zaś „nakryto” niejakiego Gajewczyka, prezesa miejscowego Strzelec, listonosza, za przywłaszczanie sobie pieniędzy nadsyłanych z Belgii.

Jednym słowem, dekret o obozach koncentracyjnych jest bardzo na czasie, szkoda tylko, że dopiero po zbrodniczym zamachu na osobę Min. śp. Pierackiego, pomyślano o tem.

W każdym razie, żydymy nadzieję, że jeżeli stosowany będzie zgodnie z zapowiedzią p. Premjera, bez różnicy wyznania, narodowości i partii, to pozbedziemy się połowy żydów i ich wojsków. — Inicjatywa rzeczywistej godna rządu polskiego!!!

L. J.

Cz. Sław.

Badźmy konsekwentni

Zgadzać się najzupełniej z tem, co czytaliśmy w artykule „Samoobronę” p. t. „Żydzizm w służbie polskiej” w imię konsekwencji wysuwam, co następuje:

Cały szereg naszych organizacji narodowych, tak społecznych, zawodowych jak i politycznych, liczy w swoich szeregach wielu ochrzczonych, czy też wielu odstępców, którzy żyją w społeczności małżeńskie. Jeżeli więc walka ma być serjo traktowana, jeżeli nie ma być tylko konikiem politycznym dla liderów tych czy innych ugrupowań, jeżeli nie ma być spekulacją — musimy bezwzględnie odgrodzić się od wszystkiego, co technicznie żydostwem!

Dlatego też wszyscy rdzenni Polacy, nieskrępowani węzłami krwi z plemieniem żydowskim, grupujący się w tych czy innych organizacjach muszą niezwłocznie do odnośnych zarządów organizacyjnych wystąpić z żądaniem usunięcia wszystkich Polaków żonatych z żydówkami, wszystkich pochodzących bezpośrednio z mieszanymi małżeństwami chrześcijańsko — antychrystycznymi.

Inna rzecz, że wszyscy ci, których to się tyczyć będzie, już dziś nie powinni tkwić w organizacjach narodowych, polskich, sami powinni się usunąć. Być może, że niejednemu będzie trudno się

ka, żeby stanął do zdecydowanej walki ze środowiskiem, z którego wychodzi jego matka czy ojciec, z którym go łączy krew.

Ludzie ci mimo swoich najszlachetniejszych chęci, będą mimowolnymi zdrajcami, to jest jasne, logiczne, zgodne z najnaturalniejszym prawem natury.

Jeżeli więc walka ma być serjo traktowana, jeżeli nie ma być tylko konikiem politycznym dla liderów tych czy innych ugrupowań, jeżeli nie ma być spekulacją — musimy bezwzględnie odgrodzić się od wszystkiego, co technicznie żydostwem!

Dlatego też wszyscy rdzenni Polacy, nieskrępowani węzłami krwi z plemieniem żydowskim, grupujący się w tych czy innych organizacjach muszą niezwłocznie do odnośnych zarządów organizacyjnych wystąpić z żądaniem usunięcia wszystkich Polaków żonatych z żydówkami, wszystkich pochodzących bezpośrednio z mieszanymi małżeństwami chrześcijańsko — antychrystycznymi.

Inna rzecz, że wszyscy ci, których to się tyczyć będzie, już dziś nie powinni tkwić w organizacjach narodowych, polskich, sami powinni się usunąć. Być może, że niejednemu będzie trudno się

na to zdobyć, nie może to jednak nas powstrzymać od usunięcia ich z naszych szeregów.

Bez względu na ich wartość umysłową, czy moralną, materialną czy społeczną, musimy ich usunąć z naszych szeregów, gdyż bądź co bądź dopuścili się odstępstwa. Z każdym innym wyznaniem, czy narodowością, ostatecznie można się jeszcze połączyć ślubem małżeńskim, ale nigdy z żydostwem. Nie wolno zapakować choćby najgorętszych uczuć czy namiętności kosztem całego społeczeństwa, które się unieszcześliwia przyrostem kudli społecznych, bowiem dziecko z małżeństwa chrześcijańsko — antychrystycznego nigdy nie będzie polkiem i chrześcijańskim w całym tego słowa znaczeniu.

Dziecku temu nawet dzieje się krzywda, gdyż ma ono niejako rozszepioną duszę i serce, czuje się wszędzie obcem, gdyż polskość i żydowskość są mu jednocześnie obce i bliskie.

Podnoszę tę sprawę w imię konsekwencji, w imię czystości, i idei odzyskania Polski, w imię odbudowy Polski Narodowej i Katolickiej, w imię Wielkiej Polski Narodowej!!!

L. J.

Cz. Sław.

CZESŁAW ORLEWICZ (4) Krótki zarys działania odżydzeniowego - jednostki (Ciąg dalszy).

Nie chodzi tu bynajmniej o jakąś działalność krzykliwą, brutalną, przeciwnie, niech to będzie robota spokojna, nacechowana powagą, ale ciągła, systematyczna.

Tych dwóch ludzi napewno zdoła wytworzyć psychozę, napewno nie jeden i Wojtek żydowski, będzie się wstydył wejść do sklepu żydowskiego. Być może, że będzie chodził cichaczem, ale na razie i to dobre, gdyż nie będzie już sobą dawał złego przykładu. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że roczna działalność takich dwóch apostołów swojej ulicy, zjedna im, znów nie bładźmy optymistami, jeszcze dwóch współpracowników. Czterech ludzi w małym miasteczku, napewno zna wszystkich mieszkańców swojej ulicy. Ci ludzie swoim przykładem, zarówno iście katolickiego, czy chrześcijańskiego życia rodzinnego, swoim przykładem bojkotowania książki i gazety żydowskiej, sklepu żydowskiego, napewno wyrwą dodatni, zbawienny wpływ na mieszkańców ulicy, przynajmniej w znacznej ich większości.

Na ulicy tej napewno będzie kilku sklepikarzy, z których każdy up. po dziesięć kilo kupuje cukru w większym, miejscowym sklepie żydowskim. Na większy transport z zamiejscowej hurtowni chrześcijańskiej żaden z nich poszczególne zdobyć się nie może. Otóż rzecz tych działaczy naszej ulicy być powinno, doprowadzić do skomunikowania się ze sobą tych sklepikarzy, żeby towar, jakiego w polskim źródle na miejscu kupić nie można, sprowadzali wspólnymi siłami ze źródła zamiejscowego.

W miasteczku jakimś brak polskiego krawca, czy szewca, jakiś pocziwy działacz antyżydowski napisze o tem np. do „samoobronę”, że brak nam takiego a takiego rzemieślnika, „Samoobronę” to wydrukują — i n. a. tem się kończy cała działalność antyżydowska.

A teraz wyobraźmy sobie, jak może być ta sprawa załatwiona, powiedzmy po roku akeji antyżydowskiej, prowadzonej przez czterech osoby n. a. każdej ulicy, danego miasteczka. Otóż działacze poszczególnych ulic porozumiewają się ze sobą. Brak nam krawca chrześcijańszczyzny. Ale coż, taki rzemieślnik, który w miejscu swego obecnego pobytu, ma jaką taką pracę, nie przyjdzie do nas; bo to kosztowne i wreszcie zbyteczne, gdyż z jakiej racji ma związać warsztat, który mu jako tako prosperuje. Taki zaś rzemieślnik, który nie ma z czego żyć, w braku pracy, do nas nie przyjdzie, gdyż brak mu na to środków, żeby ponieść kosztą swoich przenosin i zainstalowania się na nowym miejscu. Otóż my, działacze, znając całe miasto, mając jako tako urobiony grunt przez naszą roczną akeję odżydzeniową, przeprowadzamy składkę, urządzamy między współpracownikami, współobywatelami zbiórkę na rzecz sprowadzenia chrześcijańszczyzny krawca. Miasteczki liczy 6—10 tys. mieszkańców, w tem 4—7 tys. ludności polskiej, a takich, którzy mogą dać — po 20—50 gr miasto nasze liczy 1000—2000 osób, połowa z tych napewno coś da. — W przeciągu miesiąca zbieramy 200—300 zł, gdyż napewno w naszym miasteczku znajduje się kilka jednostek bardziej zażożonych i bardziej ofiarnych, które dadzą po 5—10 zł.

Zwracamy się czy to do Zw. Rzemieślników, czy do innej, godnej zaufania organizacji w Warszawie, czy w Poznaniu, żeby wskazała nam solidnego, ucz-

ciwego i zdolnego krawca, któremu damy pożyczkę na kosztą podróży, na jakie takie urządzenie się na miejscu, żeby zechciał do naszego miasteczka zjechać. Pożyczkę musi gwarantować, albo przedstawiająca go organizacja, lub też sam zainteresowany musi dać, czy jakieś odpowiednie zyro, czy inną zadawalającą gwarancję.

Następnym już naszym obowiązkiem będzie zapewnić temu krawcowi maksimum poparcia miejscowego społeczeństwa, a krawiec, powiedzmy początkowo po 2 zł miesięcznie, następnie po 3, 5, 10 zł, w miarę swego rozwoju, spłaca zaciągniętą pożyczkę, którą możemy użyć, czy to na sprowadzenie innego, potrzebnego miastu rzemieślnika chrześcijańskiego, czy na pożyczkę dla zagrożonego konkurencją żydowską, jakiegoś kupa lub tp.

Nie potrzeba chyba dodawać, że z pomocą w zakreślonej powyżej akeji, może przyjąć jakaś istniejąca na miejscu organizacja, np. SMP., Str. Nar., Nar. Org. Kobiet, miejscowa księża itd.

W większym mieście, ponad 50.000 ludności, zaczątek działalności takiej musi być ten sam, co w mieście mniejszym, t. zn., że choćby najdrobniejsza grupka ludzi zdających sobie sprawę z niebezpieczeństwa żydowskiego, powie sobie, ty idź w lewo, ja w prawo, a ty i ty, idźcie w tę i w tę stronę i zaczynamy, w imię Boże, powoli, ale systematycznie, ale wytrwale, uparcie, oddając możliwie najwięcej dla tego celu sił.

Po dłuższym lub krótszym okresie podobnej pracy, trzeba dążyć do tego, żeby w każdej kamienicy, leżącej np. ponad 15—20 lokatorów chrześcijan był chociaż jeden działacz odżydzeniowy. Ten musi dążyć do nawiązania osobistych stosunków z lokatorami całego domu, sprowadzać chociaż po 5 gazet

antyżydowskich, i jak wyżej mówiliśmy, działać działać, przekonywać, wpływać, ale umiejętnie, stopniowo, powoli, rozsądnie, żeby zbyt jaskrawym ujmowaniem roboty, nie zniechęcić czy nie odstraszyć. Na terenie dużych miast już bezwzględnie są organizacje, wyżej wymienione i te powinny tą robotą się zająć. Jaką wdzięczną pracę mogą mieć np. członkinie Narodowej Organizacji Kobiet, niechaj one wezmą sobie za obowiązek promieniować, działać na otoczenie bliższe i dalsze. Toż samo tyczy się członków innych organizacji.

Organizacje te mogą spośród swoich członków tworzyć t. zw. komitety domowe, każdy członek Str. Nar., Nar. Org. Kobiet czy tp. zamieszkujący w danym domu, winien mieć obowiązek czuwania nad przestrzeganiem hasel odżydzeniowych swoich spółlokatorów.

Zaraz ktoś powie: tak, będę się narażał, stracę chleb, jaki jeszcze mam i co będę robił?

Oj, matyły i tehorze!

Przedewszystkiem można tak robić, żeby nie konieczne wszystkie spółlokatory wiedzieli, że to p. Z. właśnie krzwi ideę odżydzeniową. Bo któż np. będzie wiedział, że p. Z. zamówi 5 egz. „Samoobronę” czy innego pisma antyżydowskiego i każe wysłać pod adresem pięciu spółlokatorów w tym domu zamieszkałych. A pismo antyżydowskie już niejednego przekonało i nakłoniło do przestrzegania hasel odżydzeniowych.

A następnie czas już skończyć z krótkowzrocznym tehorzostwem. Jeżeli dziś wszyscy ulegniemy tehorzostwu i przestaniemy działać w kierunku ukrócenia wpływów żydowskich, to napewno w niedalekiej przyszłości sami się pozbowimy chleba, gdyż niebawem dla nas zabraknie warsztatów, pracy, gdyż wszystkie opanują żydzi. (Dok. nast.)

Jak żydzi oceniają „Samoobronę“

Prasa codzienna, jak „Gazeta Warszawska“, „Orędownik“ itp. podają z żydowskiego „Momentu“ następującą wiadomość:

„Moment“, w korespondencji z Kalisza, donosi o akcji żydowskiej, mającej na celu zniszczenie pisma „Samoobrona“, które budzi czujność społeczeństwa polskiego przed niebezpieczeństwem żydowskim. Władze miejscowe zamknęły to pismo, wobec czego musiano przenieść wydawnictwo do Poznania i stamtąd przysyłać je na teren kaliski. Szczegółnie niezadowolone budzi u żydów to pismo dlatego, że powołuje się na artykuły żargów, a m. in. z „Momentu“, poza temi żargówkami powieść „Tajemnice Nalewek“ i opowiadanie „Księża „Synowie Szatana“.

Ostatnio „Samoobrona“ oraz inne pi-

smo „Byskawica“ wydały broszurę „Brońmy Polski“. Treść jej przypomina numer niemieckiego pisma „Der Stürmer“, poświęcony mordom rytualnym. Broszura „Żydowskie barbarzyństwo“ również omawia mord rytualny: „Gmina żydowska w Kaliszu odesłała do gminy żydowskiej w Warszawie całą pakę gazet łącznie z broszurą, aby wszcząć proces i spowodować zaprzestanie tej haniebnej naganki. Żydowscy działacze winni poważnie zainteresować się tą sprawą“.

Wyrok sądu katowickiego, który wyrokiem przeciw redaktorowi „Byskawicy“ uratował swój honor, widocznie zachęcił żydów kaliskich do dalszej akcji. Widzicie więc czytelnicy, jak dalece żydostwo docenia naszą akcję, trzebaby więc, żeby i społeczeństwo polskie

tak ją doceniało. Żadne inne pismo antyżydowskie, nie budzi takiej nienawiści u żydów, jak „Samoobrona“. Szezyemy się tem rzecz prosta!

Ale z drugiej strony, jeżeli mamy na stanowisku wytrwać, musimy się spotkać z poparciem całego społeczeństwa polskiego!

Nie możemy przecież sami przeciwstawić się żydostwu, wspieranemu w dodatku, przez potężne jeszcze czynniki masońskie!

A więc wszyscy Polacy, którym idea odzyskania Polski jest drogą, niechaj się skupia wokół „Samoobronę“.

Wszyscy Polacy do szeregów samoobrony narodowej przed zalewem żydowskim!!!

Rozpowszechniajcie nasze pismo, zasilajcie nasz fundusz wydawniczy!!!

Położenie wsi

Jedno z pism ludowych podaje zestawienie, że w r. 1927 za jeden plug płacił wieśniak równoważnik 92 kg żyta, w r. 1932 już 207 kg żyta, a w r. bież. — 311 kg żyta, za parę butów w r. 1927 płacił wieśniak równoważnik 88 kg żyta, w r. 1932 — 96 kg żyta, a w r. bież. 222 kg żyta, dalej, za 10 kg cukru w r. 1927 wieśniak płacił 37 kg żyta, w r. 1932 — 75 kg żyta, w r. bież. za te same 10 kg cukru płaci równoważnikiem 166 kg żyta. Za 10 kg soli płacił w r. 1927 równoważnikiem 9 kg żyta, w r. 1932 — 17 kg żyta, a w r. bież. 40 kg żyta, za 10 kg mydła płacił równoważnikiem 60 kg żyta, w r. 1927, a w r. 1932 — 81 kg żyta, w r. bież. aż 144 kg żyta, wreszcie za 10 litrów nafty płacił wieśniak w r. 1927 — 16 kg żyta, w r. 1932 — 35 kg żyta w r. bież. już płaci równoważnikiem 57 kg żyta.

Przeciętnie więc dla wieśniaka podrożało wszystko czterokrotnie, jak więc ten biedny rolnik może wytrzymać, jak może żyć?

Z powyższego zestawienia wynika, że żyto staniało czterokrotnie, ale jednocześnie wiemy, że chleb nie stanął w tak wielkim stosunku, chociaż więc rolnik oddaje swoje produkty tak tanio, miasto na tem nie korzysta, bo jak podkreślamy, chleb nie jest tak znacznie tańszy, jak zboże. Czem to się dzieje? Odpowiedź bardzo łatwa i prosta, kosztem rolnika i jednocześnie kosztem mieszkańców miast, tuczy się ktoś trzeci, a tym trzecim jest pośrednik, pośrednikiem zaś jest ŻYD.

On to bogaci się kosztem wsi i miast polskich, on nabija sobie kieszenie za cenę głodu i nędzy wsi i miast polskich. Jednym więc ze sposobów na kryzys, będzie usunięcie z naszego handlu, z handlu między wsią i miastem — POŚREDNIKA — ŻYDA!!!

Inne znów pismo ludowe pisze, że na wsi okragły rok pozostaje bez pracy przeszło 6 i pół miliona ludności, stając się ciężarem dla tych, którzy pracują. Rzecz prosta to bezrobocie nie jest ujęte przez żadne statystyki.

Jednym słowem bieda na wsi panuje wielka i trzeba poważnie pomyśleć o ratunku dla rolnictwa. Ratunek ten jednak musi być mądre pomyślane. Nie będzie bowiem ratunkiem, ani podniesienie cen na produkty rolne, ani, jak chcą niektórzy obniżenie wartości złotego.

Wiesz uratować można jak to powtarzamy stale przez umorzenie zaległych podatków, znaczne zmniejszenie bieżących, znaczne obniżenie cen na artykuły przemysłowe, a głównie monopolowe, obniżenie taryfy kolejowej i pocztowej, rozłożenie obciążenia prywatnego wsi, przynajmniej na 25 lat, zniesienie pośrednictwa w handlu między wsią i miastem, wyżyczenie ze wsi żydostwa.

Trzeba jednak o ratunku dla wsi pomyśleć, nie jutro, a dziś, żeby nie było za późno...

Kazimierz Grzmot.

Korespondencje

PIOTRKÓW. Jak rzemiosło polskie częstokroć pada ofiarą żydostwa, o tem najlepiej świadczy poniższe: Otóż przy ul. Toruńskiej od szeregu lat istniał tu zakład jubilerski doskonałego fachowca i sędziwego człowieka p. R. Szumskiego. Od dłuższego już czasu konkurencja żydowska wypierała nasze placówki tego typu, tylko p. S. opierał się dzielnie inwazji żydowskiej. Ale niestety, nie znalazł należytego oparcia we własnym społeczeństwie i w końcu zmuszony był zamknąć swój zakład i wreszcie znalazł się w skrajnej nędzy. Zbyt trudne to było do przeniesienia, to też pewnego pięknego poranka znaleziono zwłoki sędziwego mistrza jubilerskiego, zimne, a karki gazo-

we odkrecone.

Tak skończył po szereg udzieńskich lat, 77-letni rzemieślnik polski.

A miasto nasze liczy przeszło 50.000 mieszkańców, szereg żydowskich zakładów jubilerskich prosperuje nienajgorzej, tylko jedyny jubiler chrześcijanin, nie znalazł poparcia, podobno w polskim mieście.

Społeczeństwo piotrkowskie ponosi moralną odpowiedzialność za samobójczą śmierć sędziwego starca, społeczeństwo piotrkowskie odpowie przed Bogiem za tę samobójczą śmierć.

GDYNIA. Żydzi, weiskający się na wybrzeże, mają się najchętniej zająć możliwie najbardziej rentownych, choćby nawet kolidowały one z prawem. A więc przedewszystkiem zajmują się przemysłem.

Sąd okręgowy w Gdyni rozpatrywał sprawę żyda Marka Tabaka, handlarza narkotykami. Tabak skazany został za przemyt na karę aresztu przez 6 tygodni i grzywną w kwocie 500 zł. Za szereg podobnych sprawek, jakie na sumieniu tego żyda ciąży, będzie on odpowiadał jeszcze przed sądem grodzkim oraz pociągnięty zostanie do odpowiedzialności w trybie administracyjnym.

Rejestr żydów - przemysłników powiększył się w tych dniach znowu o dwie osoby. Za przemyślenie tytoniu do dyspozycji władz sądowych oddała straż graniczna żydów Jude Libermanna i Borucha Głata.

BIAŁYSTOK. Po ostatnich wyborach samorządowych miejscowa „sanacja“ przeżywa znaczne trudności. Wyborcze wyniki w Białymstoku nie daly „sanacji“ oczekiwanego zwycięstwa. Nie mając większości w radzie miejskiej, „sanatorzy“ zmuszeni są szukać sprzymierzeńców w opozycyjnych ugrupowaniach. Część jedynkarzy wypowiada się za nawiązaniem porozumienia z narodowcami, inni zaś odrzucają myśl o współpracy, a wyraźnie i niedwuznacznie dążą do współpracy z żydami.

zumnem zapowiadana w akcji przedwyborczej walka z żydami przez jedynkarzy, była — jak się okazuje — tylko balonikiem. Wprawdzie nie jest jeszcze znany nakaz „sanacji“ co do wyboru prezydenta, dwóch wiceprezydentów i pięciu ławników, jednak z całą pewnością stwierdzić można, że „sanacja“ głosować będzie i wybierze na prezydenta dotychczasowego komisarza p. Seweryna Nowakowskiego. Pozostałe fotele rozdzielone być mają między żydami i sanatorami.

A, B, C, antyżydowskie

Pierwszy Kalendarz Antyżydowski, przygotowywany obecnie przez nas do druku, będzie niejako podręcznikiem do pracy odżydzeniowej, będzie jakby abecadłem, bez poznania którego nikt nie potrafi należycie ująć i zrozumieć kwestii żydowskiej.

Prócz tego zawierać będzie nasz Kalendarz materiał informacyjny o chrześcijańskich źródłach zakupu.

Nieależnie od tego Kalendarz zawierać będzie szereg wiadomości potrzebnych każdemu Polakowi: porady prawne wraz ze wzorami, jak należy pisać podania, rekursy, odwołania itp. w sprawach podatkowych i innych, takie to niezbędne dla rolnika, kupca, rzemieślnika i drobnego przemysłowca. Wykazy odpustów, spisy jarmarków itp. różne wiadomości.

Dział literacki, historyczny, rozrywkowy, uczynią z Kalendarza najciekawsze i najszlachetniejsze wydawnictwo.

Kalendarz ten wydamy w ilości możliwie najbardziej przystosowanej do posiadanych zamówień, kto więc chce Kalendarz posiadać, kto chciałby przyjąć udział w rozpowszechnianiu tego Kalendarza, winien już dziś zamawiać.

Cena pojedynczego egzemplarza wynosić będzie 1,— zł, w większych zaś ilościach ceny będą następujące:

od 2-ch do 10 egz. — po 75 gr, od 11 do 25 egz. po 70 gr, od 26 do 50 egz. po 60 gr, od 51 do 100 egz. po 55 gr, ponad 100 egz. po 50 gr.

Wszyscy zaś, którzy zamówią i opłacą zamówioną ilość Kalendarza przed oddaniem do druku, od cen powyżej wymienionych otrzymają 20 proc. ustępstwa, znaczy, że kto np. zamówi 10 egz. zapłaci zamiast 7,50 zł — tylko 6,— zł, za jeden egz. zamiast 1,— zł tylko 80 gr i t. d.

Zamówienia należy kierować pod adresem: Kalisz, skr. poczt. 208, a pieniądze wpłacać na konto czek. P. K. O. Nr. 62.268.

Zamawiający mogą wpłacać tylko zadatek, w wysokości 25 proc. sumy, jaka się należyć będzie za zamówioną ilość Kalendarza. Kto np. zamówi Kalendarzy za 4 zł, zadatku wpłaca tylko 1 zł.

Mniejszych zadatków niż 1 zł nie przyjmujemy.

A więc, nie należy zwlekać z zamówieniami!

Skrzydłomuchy na rachunku

W swoim czasie reżyser filmowy Roman Pawlikowski zawarł umowę na dokonanie zdjęć z magistratem miasta Rogoźna. Po nakręceniu filmu i obrachunku okazało się, że reżyser pozostał dłużny miastu kwotę 77 zł 82 gr.

Po kilku miesiącach p. P. otrzymał nakaz płatniczy z wydziału finansowego miasta Rogoźna na sumę 677 zł 82. Sądząc, że do ksiąg magistrackich wkłada się jakąś omyłkę, reżyser wysłał wraz z należną kwotą 77 zł 82 gr. wyjaśniający list, w którym podał szczegółowo cały rachunek.

Jednak magistrat miasta Rogoźna nie uznał nadesłanego rachunku, ale wystąpił

z powództwem cywilnym na drogę sądową i niebawem reżysera odwiedził komornik, który dokonał zajęcia mebli. Reżyser wysłał drugi wyjaśniający list do magistratu miasta Rogoźna, ale zanim otrzymał odpowiedź, odbyła się licytacja i sprzedano reżyserowi szafę dębową. Oburzony takim załatwieniem sprawy, p. P. złożył skargę do władz wojewódzkich, które zarządziły rewizję ksiąg magistrackich.

Przy sprawdzaniu księgi głównej magistratu na koncie p. P. rewident województwa przed liczbą 77 zł 82 gr znalazł przyklejone skrzydełko muszki, które wyglądem swym przypominało cyfrę 6. Stąd też powstała „należność“ 677 zł 82 gr. jakiej domagano się od p. P.

Po wyjaśnieniu sprawy magistrat wysłał przeproszenie do p. P., jednak reżyserowi to nie wystarcza, występuje bowiem ze skargą sądową o odszkodowanie za sprzedaną na licytacji szafę oraz żąda satysfakcji za poniesione przykrości z winy magistratu Rogoźna.

Parobki żydowskie

Zargonówka żydowska „Das Wort“ zali się na wzrastający w Polsce antysemityzm, obronę zaś przed nim widzi w... PPS-sie:

„Obowiązkiem PPS. jest rozpocząć szeroko zakrojoną kampanię przeciw judofobii. Niech uważa ona tę walkę przeciw judofobii za istotę swej walki z reakcją i z faszyzmem. W ten sposób spełni ona wielką historyczną misję, nie tylko uratuje mas robotnicze od jadu judofobskiego, nie tylko osłabi wzrost faszyzmu, opartego wyłącznie na nienawiści do żydów, lecz zarazem obudzi istotnie postępowe czynniki w polskim narodzie, które dzięki kampanii PPS. wypowiedzą swoje zdanie o sprawie żydowskiej“.

I rzeczywiście Warszawa była terenem szeregu bójek spowodowanych przez bojówki socjalistyczne, napadające na młodzież i robotników narodowych.

Nie widzą ci nieszczęśnicy, że nie tylko odgrywają rolę parobków żydowskich, ale są narzędziem, mającym doprowadzić do opanowania Polski, a więc i do zawojowania robotnika polskiego, który ma się stać niewolnikiem żydowskim.

Ze PPS. ujmuje się za żydami, to nie dziwnego, gdyż partja ta od swego powstania kierowana jest przez żydów. — Ale że jeszcze znajdują się tak mało uświadomieni robotnicy, którzy pozwolą używać się żydom za narzędzie i podnoszą rękę na braci w obronie żydostwa, to dziwne.

Kiedyż nareszcie robotnik przestanie parobkować żydom?

Czy w obozie koncentracyjnym?

Niezwykła okazja

Celem naszej pracy odżydzeniowej, jest, aby „SAMOOBRONA“ dotarła do najmniejszego miasteczka, wioski do każdego domostwa polskiego. Cel ten można osiągnąć przy pomocy organizacji społecznych, oświatowych i innych, którym jednocześnie pragniemy dać możność wzbogacenia bibliotek w arcydzieła literatury polskiej, tak niezbędne, ku podniesieniu, pokrzepieniu sere polskich.

W tym celu do dyspozycji Wlb. Duchowieństwa, Organizacji, oraz Działaczy społecznych oddajemy zupełnie DARMO następujące książki:

I. Komplet dzieł A. Mickiewicza w ozdobnej, pl. opr. i niezbędne w każdej bibliotece organizacyjnej PROTOKÓŁY MEDRÓW SJONU, albo komplet dzieł Z. Krasińskiego oraz wymienione wyżej Prot. Medr. Sjn. lub też komplet dzieł J. Słowackiego, w czterech tomach opr. w pl. i Protok. Medr. Sjonu.

II. Wpłacający zgóry TRZY półroczne prenumeraty (7,20 zł) otrzymują DARMO 6 książek historycznych, z dziejów naszych wojen narodowych, ilustrowanych, na dobrym papierze.

1. Z. JARSKI — Iganie
2. B. Pawłowski — Dwernicki
3. P. Pietrzykowski — Odwrót 1920 r.
4. J. Rogowski — Dzieje Wojska Polskiego
5. Cz. Frankiewicz — Wzięcie Księży
6. Cz. Frankiewicz — Miłostaw — Sokołowo

i niezbędne w każdej bibliotece PROTOKÓŁY MEDRÓW SJONU.

III. Przy opłaceniu zgóry trzech prenumerat kwartalnych (3,60 zł) dajemy następujące książki:

1. Kraszewski — Rzym za Nerona, 2 tomy,
2. J. Kodziński — Druga żona,
3. Protokół Medrów Sjonu.

Wymienione powyżej komplety dajemy darmo (WYJĄTKOWO DO DZIEL J. SŁOWACKIEGO NALEŻY DOPŁACAĆ 2,50 ZŁ) jedynie za zwrotem kosztów przesyłki PO 75 GR do każdego kompletu.

UWAGA: Opłacający za 1 egz. „Samoobronę“ na cały rok (4,50 zł) mogą otrzymać jeden z powyższych kompletów, za dopłatą wraz z przesyłką:

1. Mickiewicz — Komplet dzieł i Prot. Medr. Sjonu za dopł. 5,80 zł
2. Krasiński — „ „ „ „ „ „ 6,50 zł
3. Słowacki — „ „ „ „ „ „ 7,80 zł
4. A. Asnyk — „ „ „ „ „ „ 7,50 zł
5. 6 książek hist. i Protokół Medr. Sjonu za dopłatą 3,50 zł

LUB TEŻ JEDNĄ Z NASTĘPUJĄCYCH KSIĄZEK — BEZPŁATNIE:

1. Kraszewski — Rzym za Nerona, 2 tomy,
2. Kraszewski — Powrót do gniazda, 2 tomy,
3. Gruszecki — Tam gdzie się Wisła kończy, 2 tomy,
4. Korzeniowski — Druga żona,
5. Protokół Medrów Sjonu,
6. A. Mickiewicz — Pan Tadeusz, z 30-ma ilustr.

Zamówienia należy traktować jako BARDZO PILNE, gdyż posiadamy ich niewielki zapas i kierować należy pod adresem: Kalisz, skr. poczt. 208, pieniądze zaś wpłacać na konto czekowe P. K. O. Nr. 62.268.

Książki wyślemy w okresie 10—15 dni od chwili otrzymania pieniędzy.

Kogo żydzi popierają?...

Jak wiadomo, Łódź liczy 615 tys. mieszkańców, w tym żydów przeszło 225 tys., czyli około 38 proc., uprawnionych do głosowania przy ostatnich wyborach było 218 tys., czyli że żydów było 70.000. A ilu żydów głosowało?

Blok żydowski (sanacja)	21.386
Sjoniści	12.639
Poalej Sjon, lewica	3.133
Poalej Sjon, prawica	1.231
Dzieci	121

Razem więc na listy czysto żydowskie padło 38.510 głosów. Bund zablokował się z PPS-em, ten ostatni otrzymał wogóle 28.000, z których najwyższe do 10.000 padło głosów żydowskich.

Jeżeli od 218 tys. uprawnionych do głosowania, odejmiemy odsetek, jaki posiada w Łodzi żydostwo, to dojdziemy do wniosku, że głosów polskich zostało około 150 tys., i akurat tyle padło na wszystkie listy polskie, łącznie z PPS-em i sanacją. Ale wiadomo przecież, że nie wszyscy uprawnieni głosowali, a i to też wiadomo, że żydzi bardziej przestrzegają obowiązku głosowania, niżeli Polacy, ci ostatni więc oddali najwyżej do 120—125 tys., Obóz Narodowy zdobył ponad 90.000 głosów, PPS. około 18 tys., to z tego wynika, że BB., na które padło 2 9 tys. głosów, dostało od żydów najmniej 12 tys. głosów.

Zwykła to taktyka żydowska, że rade popiera swoich wojtków, aby ich rękami wyciągać gorące kasztany...

Austria — też

Żydowski „Moment“ donosi:

„Prawdziwą burzę zachwytu wywołało żądanie „numerus clausus“ i rewizji praw obywatelstwa żydów wschodnich, którzy osiedlili się w Austrii po roku 1914. Życzenie mówców, aby wkrótce można było świętować wyzwolenie się od żydów, tak jak to niedawno świętowano jubileusz wyzwolenia się od jarzma tureckiego, było przyjmowane burzliwymi oklaskami“.

„Nikt już nie zaprzeczy, że żydostwo posiada 60—80 proc. majątku narodowego, chociaż żydzi wynoszą nie więcej, jak 5 proc. całej ludności Austrii. Obecnie naszemu krajowi żydostwo jest nieograniczonym władcą życia gospodarczego w naszym niemieckim kraju“.

„W tych warunkach obrona przed napastliwym i żądaniem władzy żydostwem jest nieczem innym, jak obroną ojczyzny i jedyną bronią, zabezpieczającą naszą kulturę“.

Okazuje się, że w Austrii to samo nie-

bezpieczeństwo zagraża ludności niemieckiej, co w Polsce ludności polskiej. Nie też dziwnego, że argumenty, wysuwane przez uświadomione kółka przeciw żydom, w obu krajach są jednakowe.

Walka o byt

wymaga wyrugowania żydostwa z naszego życia gospodarczego. Cel ten można osiągnąć tylko w solidarnym współdziałaniu wszystkich warstw naszego społeczeństwa. Solidarność działania odżyźnieniowego można osiągnąć przez uświadomienie najszerszych warstw naszego społeczeństwa o niebezpieczeństwie żydowskim.

Doskonałym podręcznikiem w pracy uświadamiącej jest broszura nasza p. t. „RATUJMY POLSKĘ“, zawierająca obszernie, mało znane materiały na temat kno-wań i zakusów żydowskich oraz sensacyjne dane na temat profanowania przez żydów naszych świętości, mordów rytualnych itp.

Niechaj więc każdy, pragnący przyczynić się do poszerzenia uświadomienia o niebezpieczeństwie żydowskim, rozpowszechni od siebie chociaż kilka sztuk omawianej broszury.

Broszura ta w sprzedaży pojedynczej wynosi tylko 50 gr., od 6 egz. po 35 gr., od 26 egz. po 30 gr., od 51 egz. po 25 gr., od 101 egz. po 20 gr., ponad 500 egz. po 17 gr.

Pieniądże należy wpłacać na konto czek. P. K. O. 62.268, zamówienia zaś pod adresem: Kalisz, skr. pocz. 208.

Nasza kronika

Kandydaci do obozu koncentracyjnego. Prokuratura sądu okr., jak o tem donosi prasa żydowska, sporządziła akt oskarżenia przeciwko członkom Polskiej Federacji Anarchistów — są to niejacy Brandszaft i Bojnowicz. Narodowości dodawać oczywiście, nie trzeba.

Do grona wykładowców na uniwersytecie warszawskim dostał się jeszcze jeden żyd, a mianowicie dr. Gustaw Bychowski, mianowany docentem psychoanalizy. Żydowski brukowiec „5-ta rano“ chwali się, że „jak wiadomo docenturę zatwierdza p. Prezydent Rzplitej“, a „po odnośnym zatwierdzeniu dr. Bychowski obejmie docenturę na uniwersytecie“.

W Jugosławii po wojnie bardzo wzrosła masoneria. W ostatnich czasach zaczęły powstawać specjalne loże czyli stowarzyszenia żydowskie. Ruch ten wzógł się po przybyciu do Jugosławii znacznej ilości uciekinierów z hitlerowskich Niemiec. Żydowskich placówek masonskich powstało 5. Wzrost żydowskiej masonerii bardzo niepokoi społeczeństwo jugosłowiańskie.

Pierwszy okręt żydowski „Emanuel“, który przed 8 miesiącami nabyty został w Danji przez towarzystwo palestyńskie „Hofija“ i płynął pod banderą sjonistyczną zaginął w sposób zagadkowy nie wiadomo gdzie się teraz znajduje. Po raz ostatni widziano okręt ten przed 4 miesiącami w porcie greckim Pireus. Od owego czasu niema żadnych wieści o tym okręcie. Cała załoga tego okrętu z kapitanem L. Gorbunowem na czele jest żydowska.

Minister Reichswehry von Biomberg zakazał wszystkim członkom Reichswehry, jak również robotnikom, pracownikom i urzędnikom, zatrudnionym przez ministerstwo, należenia do łóz wolnomularskich itp. organizacji. Niestosowanie się do tego zakazu karane będzie natychmiastowym usunięciem z armii względnie pozbawieniem pracy.

Pe pracę do Afryki. Zamieszkały w Sieradzu inż. Aleksander Pluciński ostatnio zbudował łódź motorową długości 7 i pół metra, szerokości 2 metry, pędzoną motorem o sile 30 HP., którą to łodzią inż. Pluciński udaje się do Konga, celem szukania tam pracy.

Inż. Pluciński jedzie wraz ze swym bratem oraz z przyjaciółmi: Leonem Szwankocim i Józefem Witowskim. Łódź przewieziona będzie do Kola, skąd Wartą wyruszy w dalszą drogę przez Gdynię na Bałtyk.

A w kraju zostają... ŻYDY...

To i owo

W dniach 8, 9 i 10 bm. w trzech miastach naszego kraju, Tarnowie, Dąbrowie Górniczej i Sieradzu odbyły się diecezjalne Kongresy Eucharystyczne.

Przebieg głosowania w Szczecynie dowiódł, że ludność polska w 77 proc. oświadczyła się za Stronnictwem Narodowym, przeciw zaś sanacji.

W Grajewie lista narodowa zdobyła 7 mandatów, sanacyjna 4, żydowska 5.

Starosta Grodzki w Warszawie wydal zarządzenie zawieszające działalność Związku zawodowego chrześcijańskiej służby domowej.

Policja lwowska wpadła na ślad centrali partii komunistycznej na Małopól. wschodnią. Przy rewizji znaleziono cały szereg druków, wydanych w językach polskim, ukraińskim i żydowskim.

W Stanisławowie aresztowany został adwokat właściciel fabryki czekolady dr. Ignacy Lachs pod zarzutem dokonania milionowych nadużyć na szkodę skarbu państwa.

W Hiszpanji w ciągu 3 ostatnich lat spa-

lił bezbożnicy 136 kościołów.

W 1933 r. na Ukrainie zamordowano głodem 13 milionów ludzi.

Na prezydenta Kuby dokonano zamachu bombowego. Prezydent lekko ranny, a adiutant zabity.

W Kalkucie aresztowano 3 lekarzy angielskich, którzy za namową pewnego miljonera hinduskiego zatruli jego przeciwnika.

Z Grecji donoszą o silnych wstrząsach podziemnych, które spowodowały zarysowanie się wiele domów. W wioskach trzęsienie ziemi wyrządziło znaczne szkody.

W miejscowości Sawony we Włoszech 72-letni włoszanie zgłosił w urzędzie narodzin swego 23 dziecka. Z pierwszą żoną miał 12, a z drugą 11 dzieci. Wszystkie żyją.

W stolicy Japonji Tokio w klasztorze Karmelitanek otrzymała habit pierwsza zakonnica japońska siostra Elżbieta od Trójcy św. Pochodzi z rodziny arystokratycznej Fukiwara.

W Inowrocławiu u niejakiego Skrzypczyka wygłó się kurecze o czterech nogach.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

WP. F. Z., pow. Brzeski, korespondencji p. t. „Droga obłudy“, nie zamieścimy, gdyż stanowi ona, może najsluszniejszą, ale osobistą wycieczkę. Ewentualnie moglibyśmy zamieścić, gdyby WPan zgodził się podpisać własnym nazwiskiem.

Przew. Ks. B. K., p. Różanka. Nie możemy zamieścić, gdyż napewno będzie skonfliktowane i w dodatku nabawimy się jeszcze jednego procesu, a naprawdę, mamy tego bardzo dużo. Poza tem, bardzo chętnie będziemy służyli miejscem w „Samoobronie“.

Od administracji

Z powodów od nas niezależnych, nie mogliśmy wydać na dzień 1 bm. numeru „Samoobrony“ za co wszystkich sympatyków naszego pisma najmocniej przepraszamy.

• Nie zrażamy się żadnymi szykanami, idąc naprzód niezłomni w naszej ideologii!!!

Administracja

11)

SYNOWIE SZATANA

KS. IG. CHARSZEWSKI

(Ciąg dalszy).

Poza tem, podawnemu oni swych piszących rabów reklamują w swojej prasie światowej, co im przynosi i sławę i grosze. Takimi przywilejami bynajmniej się nie cieszą pisarze, żydom oporni, choćby talentem byli Szekspirami i Homerami.

Tu nie do żortów. Idzie gra o interesy o skali planetarnej...

Słowem, z kolosalnego placdarmu rosyjskiego żydzi będą zagrażali całemu światu, wykuwając tam dlań „wolność“, wolność żydowską — natrzasa się Dikis. W tym kierunku zrobiono już wiele (tem więcej — do r. 33), lecz jeszcze wiele do zrobienia pozostaje. Już na długo przed Wielką wojną obmalowano Rosję tak, że ludność cywilizowana nie mogła odnieść się do niej inaczej, niż ze skrajną odrazą. To też, kiedy wybuchła rewolucja i zaczęli się pastwić bolszewicy, wszystkie narody odetchnęły z ulgą i żaden z wojennych sojuszników Rosji, którym ona oddała olbrzymie usługi, nie zechciał pomóc armji białej. Przeciwnie, kiedy biali byli już kilkakrotnie bliżej zwycięstwa, za każdym razem jej dawni „wierni“ towarzysze bojów albo odmalowali jej ostatecznej, niekiedy drobnej, pomocy, albo ją zdradzali, albo nawet ręką zbrojną cofali wstecz. A tajne wodze tej polityki zwycięskiej Europy trzymali żydzi.

Zgodnie z tem wyznaniem Dikisa pisze Mereżkowski w „Atlantydzie —

Europie“: „Wiemy dobrze, że gdyby czyjaś niewidzialna ręka nie ratowała Sowietów, ilekroć spotykało je jakieś niepowodzenie, Rosja byłaby już dawno wolna od swoich ciemięców“.

Obecnie główna uwaga wódzów Izraela — ciągnie Dikis — zwrócona jest na armję czerwoną. Na razie jest ona palką o dwóch końcach. Najmniejsza nieroztropność mogłaby sprawić, że pewnego, bardzo pięknego, dnia, Sowiety siadłyby na czerwonych bagietkach. Zadaniem ich przeto jest bezwzględna radykalna czystka czerwonej armji, tak, aby w niej nie pozostało śladu ducha carskiego. Naturalnie, nie traci się czasu na tem polu, a jednocześnie prowadzi się wyteżoną propagandę komunistyczną na całym świecie i naciska się wszystkie rządy, by corychlej uznały Sowiety, jako władzę nadzorczą Rosji.

Lipman kręci głową powątpiewając. — Co pan nie wierzysz w powodzenie?

— Trudnawo...

— Trudnawo i pehły łapać! — oburza się Dikis. — A w sprawach wielkich i złożonych muszą być trudności i przeszkody. Ale dla nas niema nieprzezwyciężalnego, i w mocarstwach europejskich jużemy doprowadzili do władzy przedstawicieli tych stronnictw, które zobowiązały się przeprowadzić te czynności.

To się już spełniło, stwierdza autor w dopisku.

Co do Stanów Zjednoczonych, to Dikis mocno powątpiewa, czy się to uda w latach najbliższych, i to pomimo, że one są nawskroś przeżarte masonerją. Na przeszkodzie temu stoi nietolerancja ludności zarówno względem komunizmu, jak i żydów. Ale to dla nich nie strasze. Uderzy się Stany w ich piętę achillesową — w ich bezgranicznie rozbuchany przemysł. Ameryka zapomni o jednej drobnej okoliczności, mianowicie, że przemysł żywi się kapitałem. Kapitał to rzeczywisty pan przemysłu, a ten jest w rękach żydowskich. W odpowiedniej chwili, w tę piętę się uderzy. I prawie cały ich przemysł, drogą najprostszyszych kombinacji giełdowych, za marne grosze przejdzie w ręce żydowskie. Wtedy nastąpi unieruchomienie fabryk i wyrzucenie na ulice milionów robotników. Wskutek tego, rychło da się odczuć ostry brak wszelkiego rodzaju fabrykatów. W tym czasie zostanie przeprowadzona ustawa o clach ochronnych...

I to się już spełniło — podkreśla znów Rodjonow.

A co dalej? Rzecz prosta. Zatrzyma się w składach towary, a potem będzie się je sprzedawać za cenę, podwyższoną trzykrotnie. W kraju zapanuje głód. Żydzi się dobrze na niej pożywią, a bezroboczy z eswemi rodzinami stworzą wielomilionowe zastępy głodnych gęb i, naturalnie, pomnożą szeregi żydowskich armij rewolucyjnych.

Lipman wyraża obawę, że, zanim słońce wzejdzie, rosa oczy myje, to znaczy, że tymczasem Sowiety mogą wziąć djabli. Dikis przeraża się na samą myśl o tem, jednakże upewnia swego rozmówcę, że to nastąpić żadną miarą nie może. Wszystkie szanse zwycięstwa ostatecznego są po stronie żydowskiej. O ile istnieje jeszcze dotąd niebezpieczeństwo ze strony inteligencji rosyjskiej, to polityka terroru nie ustaje. Lipman na to się wzdyga.

— Zmiluj się, mistrzu! Miljony ludzi rozstrzelano, miljony zgnojono po więzieniach, miljony zamorzono głodem i katorżnym reżymem... Czyżby wszyscy byli winowajcami?

— I jeszcze drugie miljony będą rozstrzelane, pomrą od katorżnego reżymu, będą zagnane w mroźne kraje na zgnęb. Panu się zdaje, że to wiele, a mnie wcale się tak nie zdaje!... Trzeba tylko zrozumieć do końca naszą ideę, nawskroś się nią przejąć i nasycić. Wówczas ona przestanie być straszną i dziką, a będzie tylko surowo konsekwentną i, jtk formułą matematyczną, czysto logiczną. To też ni myślmy pozostawić inteligencji rosyjskiej w spokoju do tej minuty, póki nie wytepiemy jej całkowicie bez reszty.

Lipman przeraził się na dobre i po raz pierwszy błysnęła mu myśl, czy przed nim nie siedzi osobnik, który się wyrwał z domu warjatów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wysokość prenumeraty najlepiej wskazuje, że „Samoobrona“ jest placówką nawskroś ideową, na kwartał wynosi za 1 egz. 1,20 zł, półrocznie 2,40 zł, rocznie 4,50 zł. — Dla propagandy: 3 egz. kwartalnie 3,20 zł, za 5 egz. 4,50 zł, za 10 egz. 7,50 zł wraz z kosztami przesyłki. Ponad 10 egz. po 5 gr, ponad 50 egz. po 4 1/2 gr, ponad 100 egz. po 4 gr płatne zgóry. NIECH KAŻDY POLAK ROZPOWSZECHNIA „SAMOOBRONĘ“!!!

Ceny ogłoszeń: Cała strona 280 zł, 1/2 str. — 160 zł, 1/4 str. — 90 zł, 1/8 str. — 50 zł, 1/16 str. — 30 zł, 1/32 str. — 18 zł. Przed tekstem 20% drożej, w tekście 33% drożej od cen zatekstowych. Adr. w dziale: „Informator firm chrześcijańskich“ (trzy wiersze petitowe) 2,50 zł.

Za numery skonfiskowane prenumeratorom nie zwraca się wpłaty. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Rękopisów się w żadnym razie nie zwraca Redakcja i Administracja udziela odpowiedzi na listy i zapytania, jeżeli zainteresowany dołączy znaczków pocztowych za 40 gr na koszt korespondencji.

Czcionkami Drukarni Lotniczej, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 25. Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Henryk Skąpski z Kalisza.